

ks. Jan Związek (Częstochowa)

Parafie archidiaconatu wieluńskiego w świetle wizytacji arcybiskupa Jana Łaskiego

1. Z przeszłości ziemi wieluńskiej i archidiaconatu wieluńskiego

Najbardziej wysuniętym skrawkiem Wielkopolski w kierunku południowym w okresie średniowiecza była ziemia rudzka, zwana od końca XIII wieku ziemią wieluńską. Jednakże już w okresie średniowiecznym nie była to jednostka administracyjna o jednolitym charakterze gospodarczym i osadniczym. Linia demarkacyjna biegła rzeką Prosną. W kierunku wschodnim od tej rzeki znajdowały się tereny i osiedla związane z kasztelanią rudzka, a później wieluńską, natomiast w kierunku zachodnim rozciągały się tereny skupione wokół Ostrzeszowa, które po oderwaniu od Śląska weszły w skład jednostek administracyjnych związanych z Kaliszem¹. We wschodniej części ziemi wieluńskiej w XIV i XV wieku nastąpiły zmiany graniczne w okolicach Radomska i Brzeźnicy. W bulli protekcyjnej dla metropolii gnieźnieńskiej papieża Innocentego II z 1136 r. wśród kasztelani wielkopolskich została wymieniona także kasztelania rudzka. Po przeniesieniu ośrodka administracji państwowej z Rudy do znacznie większego i ufortyfikowanego Wielunia pojawiła się nazwa ziemia wieluńska. To terytorium od strony północnej graniczyło z województwem sieradzkim, z którym utrzymywała wielorakie więzi, ale jednocześnie aż do XV wieku zachowywała swoją odrębność².

W 1370 roku ziemia wieluńska oraz Częstochowa i kilka okolicznych zamków znalazła się pod władzą księcia Władysława Opolczyka i pod jego panowaniem znajdowała się aż do 1391 roku. W tym czasie ziemia wieluńska oraz tereny oddane przez króla Ludwika Węgierskiego księciu Władysławowi Opolczykowi były nazywane księstwem wieluńskim, a ksiązę Opolczyk zaprowadził tu administrację śląską. Po odzyskaniu tych ziem przez króla Władysława Jagiełłę w 1391 r. przy-

¹R. Rosin, *Ziemia wieluńska w XII–XVI*, [w:] *Studia z dziejów osadnictwa*, Łódź 1961, s. 5.

²K. Buczek, *Wstęp*, [w:] *Słownik historyczno-geograficzny ziemi wieluńskiej w średniowieczu*, opr. R. Rosin, Warszawa 1963, s. 36.

wrócona została nazwa i dawne terytorium ziemi wieluńskiej, składające się z części wieluńskiej i ostrzeszowskiej³.

Po 1420 r. ziemia wieluńska została pod względem administracyjnym włączona do województwa sieradzkiego, a stało się to przede wszystkim dlatego, że Zarembowie z Kalinwy byli jednocześnie wojewodami sieradzkimi i starostami wieluńskimi⁴. Od XVI wieku w powszechnym użyciu była nazwa powiat wieluński. Powiat w tych czasach był najniższą jednostką administracji państwowej, ale dla celów podatkowych i skarbowych władze państwowe korzystały z kościelnego podziału na parafie. W ziemi wieluńskiej sieć parafii istniała od XIII i XIV stulecia. Była to gęsta sieć parafialna i dobrze zorganizowana już w XIV wieku, w której przez kilka następnych stuleci nie następowały większe zmiany⁵.

Wieluń i okolice były narażone na ciągłe najazdy ze strony Śląska, który od drugiej połowy XIV wieku został włączony do Czech na mocy układów króla Kazimierza Wielkiego. Każdy najazd kończył się zniszczeniem tych terenów oraz rabunkiem najeźdźców dokonywanym na miejscowej ludności. Taki sam los spotykał Wieluń i zamek wieluński. Mimo to w II połowie XV wieku Wieluń rozwijał się i stawał się coraz bardziej znanym ośrodkiem życia gospodarczego. Zawdzięczał to swemu położeniu na skrzyżowaniu ważnych traktów handlowych, dzięki temu że posiadał prawo pobierania opłat od składu towarów przewożonych przez kupców. Było to bardzo ważne źródło bogactwa miasta. Jednocześnie jednak tak znaczne dochody stały się powodem nowych najazdów ze strony książąt śląskich. Dopiero potęga Jagiellonów powstrzymała najazdy z zachodniej granicy państwa, a miasto Wieluń jeszcze bardziej rozwijało się, gromadząc liczne bogactwa. Na początku XVI wieku miasto i jego mieszkańcy przeżywali lata największej świetności. W tych okolicznościach królowa Bona przejęła zwierzchność nad miastem i całą ziemią wieluńską. W silnym i wspaniałym zamku wieluńskim królowa przebywała kilkakrotnie, doglądając własnych spraw gospodarczych⁶.

Sieć parafialna na terenach kasztelani rudzkiej swymi początkami sięgała XII wieku, a najstarszą parafią była Ruda. O istnieniu kościoła w Rudzie przekazał Anonim zwany Gallem w swojej *Kronice polskiej*. Autor przekazywał wiadomość,

³K. Popiołek, *Historia Śląska od pradziejów do 1945 roku*, Katowice 1972, s. 53–56; Z. Boras, *Księżęta piastowscy Śląska*, Katowice 1974 s. 243; J. Laberschek, *Potencjał obronny ziemi wieluńskiej i fragmentów ziemi krakowskiej i sieradzkiej pod rządami księcia Władysława Opolczyka 1370–1391*, [w:] *Między Północą a Południem. Sieradzkie i Wieluńskie w późnym średniowieczu i w czasach nowożytnych. Materiały z sesji naukowej w Kościerzynie koło Sieradza (4–6 grudnia 1991 r.)*, pod red. T.J. Horbacza, Sieradz 1993 s. 134–135; J. Związek, *Przynależność kościelna pogranicza Wielko- i Małopolski ze Śląskiem*. „Prace Naukowe WSP w Częstochowie. Seria: Zeszyty Historyczne”, t. 2, 1994, s. 65–66.

⁴W. Szczygielski, *Dzieje ziemi wieluńskiej*, Łódź 1969, s. 15–16.

⁵R. Rosin, *Ziemia wieluńska*, s. 87–97.

⁶W. Przygodzki, *Z przeszłości Wielunia. Przyczynek do historii diecezji częstochowskiej*, Częstochowa 1928, s. 7–8.

że w obecności księcia Bolesława Krzywoustego odbyła się w Rudzie konsekracja kościoła. Była to jedyna zorganizowana parafia na terenie całej kasztelani⁷.

Dopiero z II połowy XIII wieku pochodzą wzmianki o innych parafiach na tym terenie. Były to typowe średniowieczne parafie bez określonych granic, ze świątynią wybudowaną w ośrodku grodowym i duchownym, zatrudnionym przez właściciela dworu. Takiego duchownego przyjmował i utrzymywał, podobnie jak i świątynię także właściciel grodu, który rozaczał nad swoim kościołem ius patronatus. Granice parafii sięgały tam, dokąd docierał duchowny w celach misyjnych, a skąd przybywali do kościoła grodowego wierni celem wypełnienia praktyk religijnych. W ten sposób parafia, a właściwie kościół parafialny spełniał doniosłą rolę integracyjną w ówczesnym społeczeństwie. Zorganizowana w XIII i XIV wieku sieć parafialna na tym terenie przetrwała do początku XX stulecia⁸. Natomiast bardzo ważną sprawą było to, że w Rudzie istniała w tym czasie kolegiata. Oznaczało to, że w kasztelani rudzkiej przy kościele św. Wojciecha działała większa liczba duchownych. Przełożonym tego kolegium duchownych był archidiacon. Pierwsza wzmianka o archidiecezji z Rudy zachowała się w dokumencie księcia Bolesława Sandomierskiego, wydanym w Przedborzu 9 lipca 1239 roku, w którym książę zaświadczał, że arcybiskup Pełka darował wieś Kępino klasztorowi cysterskiemu w Sulejowie. Wśród świadków tego wydarzenia, wprawdzie na ostatnim miejscu znalazł się podpis Wolimira, który był archidiaconus de Ruda. Istnienie archidiecezji i urzędu archidiecezjalnego w Rudzie oznaczało, że w kasztelani rudzkiej przy kościele św. Wojciecha istniał ważny ośrodek władzy kościelnej, dla tej części archidiecezji gnieźnieńskiej. Archidiacon w tym czasie w Kościele w Polsce posiadał zwyczajną władzę kościelną na określonym terytorium zwanym wówczas okręgiem. Archidiecezję podzielono na kilka okręgów, wśród których wieluński był najmniejszy pod względem terytorialnym. Archidiacon okręgowy posiadał zwyczajną władzę kościelną na przydzielonym mu terytorium. Do podstawowych obowiązków archidiecezjalnego należało wizytowanie parafii na terenie swego archidiecezjalnego, czuwanie nad życiem i karnością miejscowego duchowieństwa, czuwanie nad majątkiem kościelnym, przedstawianie biskupowi kandydatów do święceń kapłańskich, a także posiadał prawo do nakładania kar kościelnych na duchownych i świeckich oraz sprawowania władzy sądowniczej⁹. Nie jest znany zasięg terytorialny archidiecezji rudzkiej, podobnie jak i wieluńskiej w początkowym okresie jego istnienia. Z chwilą przeniesienia kasztelani do Wielunia kolegiata nadal istniała w Rudzie, a w Wieluniu znajdował się kościół parafialny pod wezwaniem św. Michała Archanioła. Dopiero za czasów arcybiskupa Mikołaja Trąby, pierwszego prymasa Polski, kolegiata przeniesiona została z Rudy do Wielunia. Nadto arcybiskup Mikołaj Trąba 24 IV 1420 r. za zgodą króla Władysława Jagiełły nadał świątyni wieluńskiej przywileje kolegiat-

⁷Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, przeł. R. Grodecki, Wrocław 1965, s. 105.

⁸W. Patykiewicz, *Chronologia parafii diecezji częstochowskiej*, „Częstochowskie Wiadomości Diecezjalne” R. 40, 1969, s. 67–70.

⁹W. Abraham, *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy wieku XII*, Lwów 1893, s. 162; T. Silnicki, *Historia Śląska. Dzieje i ustroj Kościoła na Śląsku*, Kraków 1939, t. 2, s. 329–331.

ty¹⁰. Przenosząc tę instytucję do Wielunia 24 X 1419 roku, jednocześnie nakładał na prepozyta obowiązek wizytowania parafii. Uwzględniając postanowienia synodu kaliskiego z 1420 r. dotyczące archidiakonów, należy stwierdzić, iż powierzenie prepozytowi wieluńskiemu istotnego obowiązku, jakim było wizytowanie parafii, stanowiło jednocześnie wznowienie dawnego archiprezbiteratu rudzkiego i ustanowienie go w kolegiacie wieluńskiej. Był to wszakże archidiakoniat nowego typu, w którym wizytacja parafii przez prepozyta stała się podstawową cechą nowego archidiakonatu. Władza archidiakonów ustawicznie malała. W XV stuleciu mogli sędzić jedynie mniejsze sprawy, a w następnym wieku nie wolno było archidiakonom karać duchownych; z przeprowadzonej wizytacji mieli tylko złożyć sprawozdanie biskupowi, a dalsze sprawy należały do kompetencji ustanowionych wtedy oficjałów¹¹. W ten sposób archidiakoniat istniał przy kolegiacie wieluńskiej, a prepozyt kapitulny reprezentował władzę biskupa na swym terytorium. Nie jest znany terytorialny zasięg archidiakonatu wieluńskiego. Była to wszakże niewielka kapituła, bowiem posiadała zaledwie trzy prelatury i 4 kanonie. Nie był wymieniony wśród prałatów kapitulnych archidiakon, bowiem jego obowiązki pełnił prepozyt. Arcybiskup Mikołaj Trąba w miejsce dawnego archidiakonatu ustanowił oficjałat wieluński, który prowadził sprawy sądowe oraz dokonywał urzędowych wpisów¹². W ten sposób parafie na tym terenie nie podlegały archidiakonom kaliskim, ale były załatwiane na miejscu. W administracji kościelnej Wieluń dużo stracił z dawniejszych przywilejów, ale podobnie rzecz miała się także z innymi archidiakonatami. Natomiast arcybiskup Mikołaj Trąba w tym mieście ustanowił własny dwór, przejmując na ten cel siedzibę prepozyta, którą posiadał z racji piastowanego w kapitule stanowiska. Dla prymasa Polski było bardzo korzystną sprawą posiadanie własnego dworu w Wieluniu, bowiem podczas częstych przejazdów do Krakowa tu mógł zatrzymywać się. Dawne znaczenie Borzykowej, położonej jeszcze bliżej Krakowa, w XV wieku znacznie upadło¹³.

W związku z archidiakonatem rudzkiem pojawiły się wątpliwości, czy miejscowy archidiakon prowadził właściwą sobie działalność i czy jego władza utrwaliła się na tym terenie. Badacz przeszłości tych terenów ks. Walenty Patykiewicz przypuszczał, że ze względu na brak dokumentacji należało przypuszczać, że już w II połowie XIII wieku archidiakoniat rudzki przestał istnieć. Ponadto przeciwko ustaleniu się urzędu archidiakona w Rudzie miały przemawiać liczne najazdy książąt śląskich na ziemię rudzką¹⁴. Są to poważne argumenty, ale, uwzględniając ówczesne okoliczności, nie musiały one, jak się wydaje, doprowadzić do zaprzestania działalności archidiakona rudzkiego. Jego akta zapewne nie były bogate, z uwagi na małe

¹⁰W. Patykiewicz, *Archidiakoniat wieluński*, „Wiadomości Diecezjalne” R. 24–31: 1957, s. 456–462.

¹¹Tamże, s. 391–392.

¹²H.E. Wyczawski, *Przygotowanie do studiów w archiwach kościelnych*, Kalwaria Zebrzydowska 1990, s. 170.

¹³Miejscowość Borzykowa, w której w 1210 r. odbył się słynny synod, leżała na pograniczu Wielkopolski z Małopolską w pobliżu rzeki Pilicy.

¹⁴W. Patykiewicz, dz. cyt., s. 390.

terytorium, a ponadto mogły w późniejszym okresie zaginać. Najazdy i kilkuletnie panowanie w Wieluniu książąt śląskich nie musiało jednocześnie przekreślać istniejącej administracji kościelnej. To właśnie wtedy gdy księżna Wiola i jej synowie Mieszek i Władysław sprawowali władzę w ziemi wieluńskiej (1238–1249), wystąpił archidiacon rudzki Wolimir w Przedborzu. W takich okolicznościach mogła być co najwyżej utrudniona działalność archidiekona, ale nie musiała całkowicie ustać. Przeniesienie zaś kolegiaty do Wielunia przez arcybiskupa Mikołaja Trąbę i mianowanie prepozyta wieluńskiego wizytatorem parafii na tym terenie było jedynie wznowieniem dawnego archidiecezji w nowej formie. W takiej formie istniał archidiecezja wieluńska także za czasów arcybiskupa Jana Łaskiego. Wprawdzie historyk gnieźnieński ks. Jan Korytkowski twierdził, że archidiecezja wieluńska powstał dopiero za czasów arcybiskupa Łaskiego, ale takie stanowisko nie zostało uzasadnione¹⁵. Być może Korytkowski rozumiał archidiecezja w pojęciu sprzed reformy prymasa Mikołaja Trąby. W tym miejscu należy dodać, że za czasów Łaskiego była aktualna nazwa archidiecezja wieluńska, a nawet sam Korytkowski nie przypisał utworzenia tego archidiecezji arcybiskupowi Łaskiemu¹⁶.

2. Arcybiskup gnieźnieński Jan Łaski

Urodził się w 1456 r. prawdopodobnie w Łasku. Jego rodzicami byli Andrzej i Barbara. Początkowe wykształcenie otrzymał od Andrzeja Góry z Mikołajewic. Nie zdobył wykształcenia uniwersyteckiego. Święcenia kapłańskie otrzymał około 1471 r., co jednak wydaje się sprawą bardzo wątpliwą. Rozpoczął karierę duchowną jako notariusz w konsystorzu poznańskim, a potem pracował w kancelarii sekretarza królewskiego Krzesława z Kurozwek. Za swoją pracę otrzymywał liczne beneficja kościelne i królewskie. Na przełomie XV i XVI wieku rozpoczął wielką karierę polityczną pod rządami króla Aleksandra Jagiellończyka. Kierował ważnymi sprawami w zakresie polityki wewnętrznej, jak i zewnętrznej państwa. Od 20 XI 1503 r. był wielkim kanclerzem koronnym. Jego dziełem w znacznej mierze stała się konstytucja „Nihil novi”. Z chwilą wstąpienia na tron polski Zygmunta Starego wpływy Łaskiego ustawicznie malały, ale i tak w wielu sprawach posiadał decydujący głos, m.in. w sprawie przeciwko wojewodzie mołdawskiemu, kiedy 17 I 1510 r. prowadził układy pokojowe. Po śmierci prymasa Andrzeja Boryszewskiego król wyznaczył go jego następcą. Święcenia biskupie przyjął 26 V 1510 r. w Krakowie. Z chwilą mianowania na stanowisko prymasa Polski złożył urząd wielkiego kanclerza koronnego. Działalności politycznej jednak nie zaprzestał. Z polecenia sejmu piotrkowskiego w grudniu 1512 r. został wyznaczony na sobór laterański V do Rzymu. Po przybyciu do Wiecznego Miasta wygłosił mowę pochwalną na cześć

¹⁵J. Korytkowski, *Archidiecezja wieluńska*, [w:] *Liber beneficiorum archidiecezji gnieźnieńskiej*, wyd. J. Łukowski, Gniezno 1881, t. 2, s. 89.

¹⁶J. Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici polscy od roku 1000 aż do roku 1821, czyli do połączenia arcybiskupstwa gnieźnieńskiego z biskupstwem poznańskim*, Poznań 1888–1892, t. 2, s. 611.

nowego papieża Leona X. W Stolicy Apostolskiej przedkładał projekty wielkiej wyprawy wojennej przeciwko Moskwie i Turkom pod wodzą króla polskiego Zygmunta I Starego. Jednocześnie w urzędach rzymskich pertraktacje w sprawie zrzczenia się przez Stolicę Apostolską annat pobieranych z Polski i przeznaczenie tych funduszków na walkę z poganami. Niestety wynik tych pertraktacji był negatywny. Zabiegał także o kapelusze kardynalski dla siebie, ale król Zygmunt Stary nie poparł jego dążeń. Podczas jego pobytu na soborze laterańskim w kraju został oskarżony przez duchowieństwo o pobieranie nadmiernych dochodów z beneficjów kościelnych i przeznaczanie ich na cele prywatne lub swoich krewnych. Mimo tak nieprzychylnych atmosfery z polecenia królewskiego podjął jednak rozmowy pokojowe z Krzyżakami. Jednak tak w działalności kościelnej, jak i politycznej stale napotykał na opozycję tak ze strony dostojników kościelnych, jak i państwowych – m.in. biskupa Piotra Tomickiego.

W sprawach kościelnych zawsze był ortodoksyjnym mężem Kościoła i zwolennikiem silnych więzi ze Stolicą Apostolską. Dbał o reformę wewnętrzną Kościoła w Polsce, a szczególnie troszczył się o wzmocnienie dyscypliny wśród duchowieństwa i poprawę jego obyczajów. Ujednolicił liturgię kościelną w Polsce, a także zabiegał o podniesienie poziomu intelektualnego duchowieństwa polskiego. Odprawił 10 synodów prowincjalnych w Piotrkowie i Łęczycy. Zdecydowanie przeciwstawiał się wpływowi innowierców w Polsce. Z jego inicjatywy król Zygmunt Stary wydał zarządzenie, iż polskim zwolennikom nowych wyznań religijnych groziła utrata dóbr ziemskich oraz banicja, a nadto kary kościelne, a nawet wznowił instytucję inkwizycji kościelnej. Przeciwno rozpowszechnianiu poglądów innowierczych w Polsce zaprowadził cenzurę kościelną. Przeciwstawiał się także wpływowi i rozpowszechnianiu prawosławia na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej. Wszystkie te zabiegi okazały się jednak bezskuteczne, a nawet jego bratanek ks. Jan Łaski, kanonik kapituły krakowskiej przeszedł na kalwinizm. Znany był także jako budowniczy. W Gnieźnie wybudował kaplicę grobową w kształcie rotundy w stylu odrodzenia, którą przeznaczył dla siebie. W tymże mieście zamierzał wybudować zamek obronny, który miał być jednocześnie siedzibą arcybiskupów gnieźnieńskich. Natomiast w Łasku wybudował kościół murowany, któremu nadał przywileje kolegiaty.

W polityce wewnętrznej kraju troszczył się o wzmocnienie władzy królewskiej i centralizację państwa, a szczególnie zabiegał o pogłębienie więzi pomiędzy Koroną a Litwą. W swojej działalności zawsze pamiętał o dobru publicznym i ofiarności na rzecz państwa. Bez wątplenia był wybitnym politykiem, a zarazem bardzo oryginalnym. Podobne stanowisko zajmował w sprawach kościelnych. We wprowadzaniu reform politycznych opierał się na szlachcie, pomijał bogate rody magnackie i stąd powstawała przeciwko niemu silna opozycja. Jedyne jego sekretarz Andrzej Frycz Modrzewski nazywał go najbardziej oświeconym i najmądrzejszym księciem Kościoła i Rzeczypospolitej. Zmarł 10 maja 1531 roku w Kaliszu¹⁷.

¹⁷W. Dworzaczek, *Łaski Jan h. Korab (1456–1531) kanclerz w. kor., prymas Polski*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, Warszawa 1973, t. 18, s. 229–237 (tu bibliografia).

Zaraz po objęciu stanowiska arcybiskupa gnieźnieńskiego i prymasa Polski podjął bardzo ważne, a zarazem bardzo trudne dzieło inwentaryzacji posiadłości kościelnych w archidiecezji gnieźnieńskiej. Już od dawna miał zamiar ustanowienia stałego opodatkowania duchowieństwa na rzecz utworzenia funduszu obronnego Rzeczypospolitej, a jednocześnie wprowadzenia jasnego i sprawiedliwego systemu stanowiącego podstawę do wyznaczania wysokości świętopietrza z każdej parafii. W celu zrealizowania tych planów konieczną było rzeczą przeprowadzenie dokładnej inwentaryzacji posiadłości kościelnych. Zaś sprawa stałego opodatkowania duchowieństwa należała do bardzo trudnych przedsięwzięć. Najpierw Stolica Apostolska musiała wyrazić aprobatę na przeprowadzenie takich planów, co nie było łatwą sprawą nawet dla samego prymasa. Natomiast w kraju musiał się liczyć ze stałym i liczным sprzeciwem duchowieństwa, w tym także biskupów, których posiadłości ziemskie w tym czasie należały do bardzo rozległych. Ale mimo to arcybiskup zaraz po swojej nominacji, bowiem w 1510 r., podjął decyzję o realizacji tych projektów, a w swojej archidiecezji w krótkim czasie podjął bezpośrednie działania w tym kierunku. W każdym beneficjum kościelnym miały być opisane bardzo dokładnie wszystkie dochody stałe oraz podany wykaz nieruchomości kościelnych (ziemia, budynki) oraz sprzęty przechowywane w kościołach. Arcybiskup polecił przygotowanym do tego dzieła wizytatorom – notariuszom nie tylko uczciwie dokonać posiadłości kościelnych, ale nadto ich protokoły sprawozdawcze miały być potwierdzone pod przysięgą przez świadków tak miejscowych duchownych, jak i świeckich wiernych. Przysięga była wyrazem powagi realizowanego dzieła oraz prawdziwości podanych wiadomości. Po tych czynnościach należało wyznaczyć wysokość taksy beneficjum oraz wielkość świętopietrza. Nie wiadomo tylko, czy tego oszacowania dokonywał wizytator – notariusz, czy też w późniejszym czasie pracownicy konsystorza. W świetle tych ustaleń zrozumiałą staje się końcowa formuła protokołów wizytacyjnych, a mianowicie *taxata est eadem ecclesia ad septem marcas argenti et pro denario sancti Petri ad septem scotos*¹⁸.

Wizytacja nazwana imieniem arcybiskupa Łaskiego trwała w latach 1511 – 1523. W archidiecezji wieluńskiej wizytacja odbyła się w jej ostatnim etapie. Rozpoczęła się 12 października 1522 r.¹⁹ Wszystkie opisy poszczególnych parafii zostały zawarte w jednym dziele pt: *Liber beneficiorum archidiecezji gnieźnieńskiej*. Faktycznie autorami *Liber beneficiorum* byli notariusze arcybiskupa, wizytujący poszczególne parafie i sporządzający opisy wszelkiej własności kościelnej. Jednakże od nazwiska arcybiskupa jako inicjatora tego niezmiernie ważnego przedsięwzięcia wydawcy dzieła nadali aktualny tytuł.

¹⁸J. Korytkowski, *Uwagi nad Łaskiego Liber beneficiorum*, [w:] *Liber beneficiorum archidiecezji gnieźnieńskiej*, s. IV nn.

¹⁹J. Korytkowski, dz. cyt., s. IV, podaje datę rozpoczęcia wizytacji ks. Trojana na 12 listopada 1522 r., gdy tymczasem w tekście jest data „duodecima octobris” (12 października) – *Liber beneficiorum*, t. 2, s. 92.

3. Program wizytacji

Dla arcybiskupa Jana Łaskiego sprawy kościelne były włączone w służbę dla dobra Rzeczypospolitej. Duchowieństwo dobrze wykonujące swoje powinności kościelne przyczyniało się do dobra Ojczyzny. Innowiercy szkodzili nie tylko Kościołowi katolickiemu, ale także Rzeczypospolitej, bowiem przyczyniali się do rozbijania jedności państwa. Dla dobra Rzeczypospolitej należało także dokładnie oszacować beneficja kościelne. W tym samym celu miała być przeprowadzona wizytacja w archidiakonacie wieluńskim.

Wizytatorem w tym archidiakonacie (taka nazwa jest stale używana) został wyznaczony ks. Jan ze Śleszyna Trojan, doktor prawa, pleban w Iwanowicach, kanonik łęczycki, którego w 1525 r. na proboszcza i do godności infulata w Łasku prezentował sam arcybiskup Łaski. Iwanowice były parafią położoną w niedalekiej odległości od archidiakonatu wieluńskiego. Kwalifikacje do wykonania powierzonego mu dzieła posiadał jako doktor prawa. Był także kanonikiem łęczyckim, a więc znał dobrze problematykę związaną z kolegiatą i dlatego mógł dobrze przeprowadzić wizytację kolegiaty wieluńskiej. Ale nie był stałym pracownikiem konsystorza biskupiego. Mogła się przeto pojawić wątpliwość, czy należycie rozumiał sens wizytacji. Jednak patrząc *ex post*, musiał dobrze spełnić swoje zadania, bowiem został wkrótce mianowany proboszczem i infulatem w kolegiacie w Łasku. Ale na tę nominację mogły wpłynąć także inne okoliczności, np. więzy rodzinne, do których Łaski przywiązywał dużą wagę. Na terenie archidiakonatu wieluńskiego istniały parafie powstałe w średniowieczu – przeciętnej wielkości. Obok kościołów parafialnych były także kościoły filialne i kaplice. Wyjątek stanowiła parafia kolegiacka w Wieluniu, która pod każdym względem przewyższała inne placówki duszpasterskie²⁰.

Program wizytacyjny nie był pozostawiony inicjatywie poszczególnych wizytatorów. Ogólnym założeniem lustracji wizytatorów stało się przygotowanie wizytacji duszpasterskiej arcybiskupa. Wizytacja notariuszy miała być prowadzona według z góry ustalonego kwestionariusza. Każdy z wizytatorów arcybiskupich miał w swoim sprawozdaniu następujące sprawy:

1. jakie każda parafia posiada dobra ruchome i nieruchome, które były przeznaczone wyłącznie na potrzeby instytucji parafialnej oraz inne potrzeby kościelne;
2. jakie kosztowności i sprzęty kościelne posiadała świątynia;
3. czy istniały legaty i fundacje, prawnie zapisane na dobrach ruchomych i innych;
4. czy kościół posiadał dokument erekcyjny oraz czy ten dokument nie został przez kogoś sfałszowany;

²⁰ *Liber beneficiorum*, t. 2, s. 92.

5. z których miejscowości pleban pobierał dziesięciny i inne dochody (kolędę, meszne) oraz które miejscowości podlegały mu na mocy prawa kościelnego;
6. z czyjej fundacji została wybudowana świątynia parafialna i do kogo należało *ius patronatus*;
7. czy jakieś ziemie parafialne, łąki, stawy i ogrody nie zostały zajęte przez ludzi świeckich lub też zostały zamienione przez proboszcza samowolnie;
8. czy sprzęty kościelne, takie jak kielichy i inne przedmioty kościelne, zakupione za pieniądze kościelne lub ofiarowane przez plebanów i inne osoby nie zostały sprzedane²¹.

Był to przeto bardzo szczegółowy kwestionariusz. Bez wątpienia został zatwierdzony przez arcybiskupa Łaskiego, doskonale zorientowanego w sprawach gospodarczych instytucji kościelnych. Wszystkie pytania odnosiły się do problemów gospodarczych. Charakterystyczną było rzeczą, że w kwestionariuszu nie pytano o liczbę wiernych, duszpasterstwo parafialne czy nawet o stan i życie miejscowego duchowieństwa.

Na podstawie kwestionariusza i odpowiedzi na jego pytania można było dokładnie określić stan posiadania każdej parafii. Chodziło także o zabezpieczenie posiadłości kościelnej, co potwierdzały pytania o zapisy i fundacje kościelne „prawnie zapisane”. Ale ważne stało się także pytanie, którego celem miało być powstrzymanie duchownych przed samowolnym dysponowaniem sprzętami kościelnymi czy też zamianą ziemi kościelnej. Natomiast w kwestionariuszu nie znajdowały się żadne pytania dotyczące szkół parafialnych i szpitali parafialnych.

4. Wizytacja kolegiaty wieluńskiej i innych parafii

Według wyżej przedstawionego kwestionariusza miały być sporządzone protokoły sprawozdawcze w parafiach na terenie archidiaconatu wieluńskiego. Wynika też z tego kwestionariusza, że wizytacje należało przeprowadzić w jednostkach administracji kościelnej, a nie w jednostkach administracji państwowej, np. w powiatach. Były to następujące, podane według kolejności przeprowadzania wizytacje, a nie w porządku alfabetycznym. Autor sprawozdania niestety nie podał daty wizytacji każdej parafii.

Wykaz parafii w archidiaconacie wieluńskim w 1522 r.

1. Wieluń	15. Kadłub	29. Łubnice
2. Ruda	16. Pątnów	30. Wójcin
3. Wierzchlas	17. Łaszew	31. Bolesławiec
4. Mierzyce	18. Dietrzniki	32. Wieruszów
5. Parzymiechy	19. Osjaków	33. Cieszęcín
6. Danków	20. Rudlice	34. Czastary

²¹Tamże, t. 2, s. 92.

7. Krzepice	21. Czarnożyły	35. Sokolniki
8. Rudniki	22. Wydrzyn	36. Łyskornia
9. Żytniów	23. Raczyn	37. Walichnoiw
10. Strojec	24. Chotów	38. Naramice
11. Praszka	25. Mokrsko	39. Biała
12. Kowale	26. Komorniki	40. Łągiewniki
13. Wierzbie	27. Skomlin	41. Lututów.
14. Krzyworzeka	28. Dietrzkowice ²²	

Dokumentacja posiadłości zapisana przez ks. Jana ze Śleszyna Trojana nosiła tytuł: „Inventarium omnium et singulorum proventum ac beneficiorum ecclesiasticorum in et sub archidiaconatu et districtu Wyelunensi de mandato et speciali commissione Reverendissimi in Christo patris domini et domini Joannis de Lassko, Dei gratia archiepiscopi Gnesnensis, primatis et legati nati per Troyanum praepositum in Iwanowicze et capellanum curiae dicti domini archiepiscopi Anno Domini millesimo quinquagesimo vigesimo secundo factum et duodecima octobris incoeptum”²³.

Wizytacja ks. Trojana objęła 41 parafii i była przeprowadzana trasą wyznaczoną przez podane wyżej placówki parafialne. Nie zachowały się wiadomości, w których dniach dokonano wizytacji w poszczególnych parafiach. Nie wiadomo także ile dni przebywał wizytator w każdej parafii. Czytelnik nie spotka także wiadomości, kiedy wizytator zakończył swoją działalność w archidiaconacie wieluńskim. Wreszcie nie zachował się żaden zapis mówiący o wizytacji duszpasterskiej, przeprowadzonej osobiście przez arcybiskupa Łaskiego. Według praktyki stosowanej w innych archidiaconatach arcybiskup wizytował parafie dopiero po upływie kilku miesięcy, a nawet po upływie jednego roku od czasu przeprowadzonej inwentaryzacji przez wizytatorów – notariuszy należy przypuszczać, że arcybiskup Łaski wizytował parafie wieluńskie dopiero w 1523 r.

Było rzeczą oczywistą, że wizytator ks. Jan ze Śleszyna Trojan nie mógł jednako potraktować wszystkich placówek wieluńskich. Były one zróżnicowane co do wielkości i zamożności. Największą i posiadającą najbogatsze uposażenie posiadała parafia kolegiacka we Wieluniu. Sporządzone sprawozdanie uposażenia parafii kolegiackiej zostało przedstawione na 17 stronach w *Liber beneficiorum*, zaś sprawozdania z pozostałych 40 parafii łącznie zostały podane na 47 stronach, co oznaczało, że sprawozdanie z każdej parafii liczyło mniej więcej jedną stronę. Zaistniała dysproporcja została spowodowana tym, że parafia kolegiacka istniała w największym mieście tego regionu, tu były ważne instytucje kościelne i liczne kolegia duchowieństwa.

Autor „Inventarium” najpierw podał ogólne wiadomości o kolegiacie w Wieluniu. Parafia kolegiacka była pod wezwaniem Matki Boskiej. Do Wielunia została

²²Wykaz został sporządzony na podstawie kolejności protokołów wizytacyjnych parafii w archidiaconacie wieluńskim – *Liber beneficiorum*, t. 2, s. 97–157.

²³J. Korytkowski podał, że w archidiaconacie wieluńskim były 42 parafie, tymczasem było 41 parafii – *Liber beneficiorum*, t. 2, s. 90.

przeniesiona z Rudy, gdzie polscy królowie ufundowali kapitułę kolegiacką. Około 1420 r. arcybiskup Mikołaj Trąba przeniósł kolegiatę do Wielunia z powodu braku odpowiednich warunków dla funkcjonowania tej instytucji w Rudzie i została ona zlokalizowana w kościele pod wezwaniem św. Michała Archanioła. Jednocześnie został zmieniony patron tej świątyni z dotychczasowego św. Michała Archanioła na nowe wezwanie Nawiedzenia Matki Boskiej. Była to murowana świątynia z wieżą i dzwonami, otoczona na zewnątrz murem. Natomiast kolegiata nie posiadała dokumentu erekcyjnego, bowiem wszystkie dokumenty kościelne spłonęły podczas pożaru miasta, podobnie jak wiele kosztowności kościelnych.

W kolegiacie wieluńskiej było 3 prałatów, spośród których pierwszym był prepozyt, a dwie następne prałatury to prałat – dziekan i prałat – kustosz. Nadto w kolegiacie było 4 kanoników. Wreszcie istniało tu kolegium wikariuszy (*universitas vicariorum*) i kolegium mansjonariuszy (*universitas mansjonariorum*). Oznaczało to, że w kolegiacie wieluńskiej jednocześnie przebywało 20 duchownych – 3 prałatów, 4 kanoników, 7 wikariuszy i 6 mansjonariuszy. Wikariusze byli angażowani i utrzymywani przez poszczególnych prałatów i kanoników. Podstawowym obowiązkiem wikariuszy stanowiło zastępowanie prałatów i kanoników w sprawowaniu nabożeństw parafialnych w niedziele i święta, w tym głoszenie kazań oraz odmawianie godzin brewiarzowych w chórze kanonicznym i prałackim. Mansjonariusze natomiast śpiewali modlitwy brewiarzowe, dbali o śpiew w kościele w czasie nabożeństw. Jeden z mansjonariuszy, zwykle przełożony, dyrygował śpiewem i przewodniczył w odmawianiu brewiarza. Każdy z mansjonariuszy posiadał własny ołtarz, przy którym odprawiał Msze św., oraz troszczył się o jego wygląd. Zazwyczaj ołtarz i przydzielony do niego duchowny był utrzymywany przez fundatora. W kolegiacie było 5 ołtarzy, należących do mansjonariuszy, a szósty ołtarz znajdował się w kaplicy w Dąbrowie. Wieluńskie kolegium mansjonariuszy zostało ufundowane przez Jana Zarembe, wojewodę kaliskiego.

Każdy z prałatów i kanoników posiadał przy kolegiacie mieszkanie, a jedynie prałat – prepozyt nie miał takiego mieszkania, bowiem przeznaczone dla niego było „*quia occupata et adiuncta curiae archiepiscopali*”. Prepozyt zajmował inne mieszkanie. Był on pierwszym wśród duchowieństwa kolegiackiego, który jednocześnie odpowiadał i nadzorował styl życia tegoż duchowieństwa. Podstawowym jednak obowiązkiem prepozyta było wizytowanie parafii na terenie archidjakonatu. Za stan sprawowania opieki duszpasterskiej w parafii oraz należyte odprawianie nabożeństw odpowiadał prałat – dziekan. On przyjmował nowych wikariuszy do pełnienia posług duszpasterskich. Posiadał największe uposażenie spośród miejscowego duchowieństwa. Z własnych funduszy utrzymywał sławną szkołę parafialną we Wieluniu, z której wielu absolwentów w XV wieku studiowało na Akademii Krakowskiej. Niestety wizytator nie wspomniał o aktualnym stanie tej instytucji kościelnej, ale do tego nie zobowiązywała go instrukcja, według której miał wizytować parafię. Natomiast jego zadaniem było szczegółowe przedstawienie uposażenia kolegiaty oraz przychody i rozchody związane z funkcjonowaniem parafii. Z tego zadania ks. Jan ze Śleszyna wywiązał się bardzo dokładnie. Uposażenie duchowieństwa kolegiackiego znajdowało się na terenie miasta Wielunia oraz poza granicami

miasta, a w kilku wypadkach także poza granicami powiatu wieluńskiego. Wszelkie formy uposażenia zostały dokładnie opisane.

Nie zapomniał także wizytator zaznaczyć, że swoje uposażenie mieli dzwonnicy, zatrudnieni przy kolegiacie. Na swoje utrzymanie posiadali oni dział ziemi (12 mórg) położony na terenie parafii Ruda. Własne uposażenie posiadał także szpital parafialny, czyli przytułek dla chorych i biednych (*hospitale*). Na utrzymanie szpitala zostały przeznaczone łąki, ogrody oraz domy. Roczny dochód z tych posiadłości wynosił 12 marek. Było to więc bardzo wysokie uposażenie dla szpitala. Te dochody były przekazywane prowizorom szpitalnym (wyznaczonym przez magistrat miasta), których ks. Jan ze Śleszczyzna zobowiązywał w imieniu arcybiskupa, aby każdego roku składali sprawozdanie finansowe przed rajcami miejskimi oraz dziekanem i oficjałem wieluńskim. Do składania takich obowiązkowych rozliczeń miał zobowiązać prowizorów oficjał. Najpierw miał on przypomnieć prowizorom, że taki obowiązek posiadali, a gdyby tego nie dopełnili miał na nich nałożyć cenzury kościelne.

We Wieluniu były nadto dwa kościoły zakonne. W murach miejskich znajdował się kościół augustianów pod wezwaniem Bożego Ciała, bogato uposażony w m.in. 12 srebrnych kielichów, 8 kielichów pozłoconych i 4 kielichy już zniszczone oraz liczne księgi liturgiczne. Drugi Kościół był poza murami miasta pod wezwaniem św. Mikołaja. Należał do zakonu Ojców Paulinów. Wizytator nazwał ten kościół *ecclesia conventualis ordinis s. Augustini*, ale wówczas taką nazwą określano paulinów²⁴.

Po opisie kościołów wieluńskich ks. Jan ze Śleszczyzna opisywał kolejno kościoły parafialne poza Wieluniem. O najdawniejszej parafii w Rudzie nie podał żadnych wiadomości z jej przeszłości. Nie wspominał także, że była to *ecclesia matrix* dla wszystkich kościołów w tej okolicy. Pomiął też jakiegokolwiek wzmianki o kolegiacie rudzkiej. Jedynie tak jak nakazywał kwestionariusz opisał dobra ruchome i nieruchome kościoła i plebana. Charakterystyczną było rzeczą, że w kościele parafialnym były wówczas 3 mszały, jeden drukowany, a dwa pisane ręką (*scripta*), zbiór kazań zwany „*Sermones discipuli*” oraz 2 rytuały gnieźnieński i wrocławski – obydwa były drukowane. W rytuale wrocławskim były podane uwagi dla spowiedników. Posiadanie w tamtym czasie drukowanego mszału i dwóch rytuałów świadczyło o gorliwości plebana, ale jednocześnie i o zamożności parafii, bowiem te księgi były bardzo kosztowne

Opis parafii rudzkiej podawał także wykaz dziesięcin, które pobierał miejscowy proboszcz, prepozyt wieluńskiej kapituły i mensa archiepiscopalis w Gnieźnie. Bardzo ważne były informacje o właścicielach każdej miejscowości. Dzięki temu wykazowi dziesięcin jednocześnie zostały określone granice parafii. Do parafii w Rudzie należały wówczas następujące wsie: Ruda, Olwin, Urbanice, Maliszyn, Masłowice, Stanowice, Sieniec, Kraszkowice, Kamionka i Rychłowice. Z powyż-

²⁴Tamże, t. 2, s. 93–110.

szego opisu jednak wynika, że wizytator nie odpowiedział na wszystkie pytania kwestionariusza wizytacyjnego, do czego z urzędu był zobowiązany²⁵.

W analogicznym brzmieniu został podany opis parafii Czarnożyły (Czarnozolny), gdzie kościół ufundował wojewoda kaliski Zaremba. W parafii nie było proboszcza, a jedynie komendarz, który został powołany spośród mansjonariuszy wieluńskich. Kościół posiadał 2 srebrne kielichy, srebrny krzyż dwa mszały i jeden rytuał (gnieźnieński), monstrancję oraz dwa dzwony i sygnaturkę. Proboszcz posiadał plac z domem (plebania), a pobierał dziesięcinę snopową. Parafię stanowiła tylko jedna wieś Czarnożyły. Inne wsie należały do parafii Wydrzyn²⁶.

5. Zakończenie

Badacz przeszłości kościelnej na ziemi wieluńskiej chciałby znaleźć w protokołach sprawozdawczych z wizytacji arcybiskupa Jana Łaskiego najdokładniejszy obraz ówczesnego stanu życia religijnego na tym terenie. Tymczasem charakter wizytacji został jednoznacznie określony i dotyczył wyłącznie spraw gospodarczych. Zgodnie z podaną instrukcją ks. Jan ze Śleszyna Trojan opisał jedynie uposażenie kolegiaty wieluńskiej i 40 parafii, znajdujących się w granicach archidiecezji. Dzięki temu można ustalić stan personalny kleru, wielkość uposażenia i granice parafii. Bardzo cenne są także wiadomości o miarach i wagach, obowiązujących na tym terenie. Dlaczego jednak wizytator nie podał wiadomości o aktach erekcyjnych, nawet i ich zaginięciu – nie wiadomo. Nie podał też informacji o fundacjach na kościoły czy też zamianie gruntów kościelnych lub ich zaborze przez miejscową szlachtę (tak było w Rudzie).

Największym jednak brakiem, wprawdzie nie z winy ks. Jana ze Śleszyna, w protokołach wizytacyjnych było pominięcie informacji o liczbie wiernych, formach duszpasterstwa parafialnego, a także informacji o szkołach parafialnych i szpitalach – przytułkach parafialnych. W innych archidiecezjach (np. uniejowskiej) takie informacje zostały podane.

Mimo to przekazane wiadomości w *Liber beneficiorum* arcybiskupa Jana Łaskiego posiadają bezcenną wartość.

²⁵Tamże, t. 2, s. 110–112.

²⁶Tamże, t. 2, s. 135–136.